



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN URUGUAY, CILE E ARGENTINA

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II  
ALLA COMUNITÀ POLACCA IN ARGENTINA**

*Stadio del «Luna Park» di Buenos Aires (Argentina)*

*Venerdì, 10 aprile 1987*

*Drodzy moi Bracia i Siostry!*

*“Jeśli jest jakieś napomnienie”. . .*

*Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli*

*- jakaś moc przekonywująca Miłości*

*- jaki udział w Duchu*

*- jakieś serdeczne współczucie, to: miejcie te same dążenia: - tę samą miłość*

*- wspólnego ducha, i*

*- pragnijcie tylko jednego.*

*“Sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej”.*

1. Drodzy Rodacy, którzy żyjecie na argentyńskiej ziemi, kieruję do Was słowa, które apostoł Paweł zaadresował do umiłowanej gminy w Filipi: do pierwszej wspólnoty wierzących w Chrystusa, jaką Apostoł Narodów założy<sup>3</sup> na kontynencie europejskim.

“Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie”. Ten tryb warunkowy pod piórem świętego Pawła jest zamierzonym wyrażeniem poniekąd paradoksalnym. Nie oznacza wątpliwości, ale wyraża pewność najpewniejszą ze wszystkich pewności, jakie człowiek może posiadać.

Chrystus zmartwychwstały i chwalebny - Ten, który wypełnił swoje posłannictwo mesjańskie i po męczeńskiej śmierci na krzyżu, podjętej dla naszego zbawienia, zasiadł “ na prawicy Ojca ” w niebie - stanął pod Damaszkiem na jego drodze i Szawel stał się Pawłem, prześladowca - Apostołem.

A mieszkańcy greckiego miasta Filippi, którzy pierwsi w Europie przyjęli świadectwo Pawła i uwierzyli w Chrystusa, rozumieli dobrze słowa Listu i byli świadomi więzi osobistej z Chrystusem, która jest równocześnie źródłem wewnętrznej jedności między ludźmi.

Tak więc owo Pawłowe “napomnienie” jest prawdziwą pociechą i zachętą: jest mocnym potwierdzeniem sensu ludzkiego życia, które umiera wprawdzie w śmierci Chrystusa, ale w Jego Zmartwychwstaniu staje się nieśmiertelne.

2. To samo “napomnienie”, tę pociechę i zachętę kieruję, drodzy Bracia i Siostry, do Was, obecnych na tym “rodzinnym” spotkaniu, a przez Was kieruję je także do wszystkich, którzy są tu obecni duchowo: do waszych rodzin, do przyjaciół, do parafii i środowisk, w których żyjecie i pracujecie.

Weźmy pod uwagę to, co zadecydowało o tym spotkaniu w ramach moich odwiedzin papieskich w Południowej Ameryce: w Chile i Argentynie, bo w tym właśnie konkretnym kontekście kieruję do Was te słowa świętego Pawła, które są prawdziwą pociechą. Motywem tym jest poczucie wspólnej więzi narodowej: łączy nas Naród i Ojczyzna, wspólna Matka, “krew z krwi i kość z kości”.

Dlatego uważam za szczególną łaskę, za przywilej i obowiązek każde spotkanie z moimi Rodakami, czy tu, na Wyspach Pacyfiku, czy w Europie, Ameryce czy Azji.

Za łaskę, przywilej i obowiązek uważam to spotkanie dziś z Wami i proszę Boga, by przyniosło ono owoc stokrotny, by umocniło Waszą więź z Chrystusem, z Kościołem oraz tymi szczególnymi wartościami, które w takim trudzie rodziły się i nie przestają się rodzić w naszej wspólnej Ojczyźnie.

3. Dziękuję serdecznie Księdzu Biskupowi Szczepanowi oraz ojcu Rektorowi tutejszej Misji Katolickiej, a także panu Prezesowi Związku Polaków w Argentynie, którzy tak serdecznie, tak prosto wyrazili te uczucia, które w Waszych sercach pielęgnujecie, a zarazem wprowadzili mnie w Wasze życie, które jako Pasterz Kościoła powszechnego i Wasz rodak obejmuję moją gorącą<sup>1</sup> modlitwą.

Dziś korzystam ze sposobności, z tego dnia, który “uczynił nam Pan” i pozdrawiam Was wszystkich, którzy wywodzicie się znad Wisły, gdzie w przeszło tysiącletniej historii chrześcijańskiego narodu znajduje się klucz do Waszej - czasem może nie rozumiałej dla innych - duszy, psychiki, sposobu myślenia i postępowania.

4. Myślą i modlitwą obejmuję dziś wszystkich, którzy zmuszeni do szukania chleba i wolności opuścili rodzinny kraj i tu znaleźli drugą Ojczyznę. Zarówno tych, którzy pierwsi, pod koniec poprzedniego i na początku obecnego wieku osiedlili się w prowincji Misiones, jak i tych, którzy po pierwszej wojnie światowej osiedlili się w okolicach stolicy Buenos Aires. Dziś są tu obecni

potomkowie i spadkobiercy ich dziedzictwa. Następną falą to żołnierze zachodnich frontów drugiej wojny światowej i ich rodziny, którzy zamiast do Ojczyzny, o której wolność przelewali krew, przybili do brzegów Argentyny i tu, niejednokrotnie wśród cierpienia i tęsknoty, musieli zapuszczać nowe korzenie.

Zmarłym wieczny odpoczynek, a żyjącym i tym, którzy wciąż przychodzą - łaska i pokój Boży.

Wszyscy miejcie te same dążenia, tę samą miłość, wspólnego ducha, sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

5. Trzeba, by każdy wierzący widział i przeżywał swoje życie w świetle wiary. W świetle wiary trzeba też widzieć Waszą obecność tu, w Argentynie, czy w ogóle w Ameryce Południowej. Wiedzeni jakimś przedziwnym, często także i smutnym losem, życiowym doświadczeniem, przybyliście do tego wielkiego kraju, by wśród szlachetnego narodu chrześcijańskiego rozbić swoje namioty, wejść w jego życie i razem z nim podjąć trud budowania historii tego kraju i życia coraz bardziej godnego człowieka, by razem z nim, z tym Waszym nowym narodem, Argentyną, podjąć odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi za kształt wspólnego życia.

Bóg pozwolił Waszym Ojcom i Wam zbudować dom i stworzyć rodzinne ognisko na innym miejscu naszego globu, jakże odległym od ojczyznej ziemi, ale Jego jest cała Ziemia: "Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza, świat i jego mieszkańcy", jak głosi Psalmista.

I On, Pan, tak rozprawia swoje dzieci po całej ziemi, by mogły się realizować wspaniałe plany poczęte w Miłości; by ziemia była napędzana mieszkańcami, by człowiek, "kontynuator" Bożego dzieła stworzenia, mógł tę ziemię czynić poddaną. Poddana. sobie i Bogu.

I tu, w Argentynie, przekazujecie życie i wiarę, przekazujecie miłość i wiedzę, to, co Was stanowi, co posiadacie naicenniejszego i najpiękniejszego.

To Wasze teraz, to dziś oraz rodzące się jutro wyłania się z przeszłości, ma swoją historię. Historię przeszło tysiącletniego państwa i ochrzczonego Narodu. Wyrasta ze wspólnych dziejów, wspólnego języka (czasem może nieco już zapomnianego lub nie nauczonego), wyrasta ze wspólnej kultury, ze wspólnego bicia serc. Przeszłości tej wstydzić się nie musimy. Była niejednokrotnie bardzo trudna, obfitowała czasem w tragedie, po których przychodziło zmartwychwstanie, odrodzenie, bo obfity był przede wszystkim trud wierności, by nie zawieść: by nie zawieść Narodu, Ojczyzny, Boga, Kościoła, by nie zdradzić człowieka, by nie odstąpić od ducha Ewangelii. Z tego wszystkiego rodziło się i pogłębiało poczucie godności człowieka, umiłowanie prawdy, sprawiedliwości, wolności pojętej po chrześcijańsku, "wolności naszej i waszej". Tak rósł duch tolerancji i solidarności, która w tym dziesięcioleciu przybrała tak bardzo chrześcijański i polski kształt i stała się wyzwaniem nie tylko na naszej ziemi, ale dla całego świata!

6. Do wszystkich moich Rodaków na argentyńskiej ziemi, zwłaszcza do młodych, pragnę przemówić słowami naszego poety Adama Asnyka: “ Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, ż Choć macie sami doskonalsze wznieść, ż Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, ż I miłość ludzka stoi na ich straży, ż I wy winniście im cześć ”!

Ojcowie nasi wiedzieli dobrze, czym jest ten święty żar ołtarzy, i - jak mi mówiono - zanim przystąpili do budowy własnego domu, wznosili najpierw święty Krzyż Chrystusa, bo życie ludzkie musi mieć fundament.

Człowiek, naród musi się opierać na doświadczeniach dziejowych i czerpać z nich mądrość, siłę, program. Dziesięć wieków naszej przeszłości chrześcijańskiej, narodowej i państwowej, dziesięć wieków naszej kultury tak bardzo humanistycznej, bo chrześcijańskiej, jest wspólną własnością i dziedzictwem, wyposażeniem i bogactwem, z którego wciąż na nowo winniśmy czerpać.

7. Przez Chrzest zostaliśmy wszczępieni do nadprzyrodzonej wspólnoty Kościoła. Jesteśmy synami Bożymi, braćmi Chrystusowymi i braćmi sobie wzajemnie.

Przez nas, ochrzczonych, Kościół jest obecny w świecie, przez Was, ochrzczonych, Kościół jest obecny we współczesnej Argentynie, zbawia człowieka, prowadzi go do Boga, udziela uszlachetniających mocy, odmienia serce.

Naród chrześcijański musi budować swoje życie po chrześcijańsku. Duch Ewangelii musi wnikać w życie osobiste, domowe, społeczne, we wszystkie układy, tak, by nie było ludzi udręczonych, upokorzonych duchowo czy materialnie, cierpiących nędzę, cierpiących niesprawiedliwość czy krzywdę.

Żaden z wymiarów życia społecznego nie może rozwijać się kosztem osoby ludzkiej. Kościół pielęgnuje w człowieku życie Boże, otwiera go i uwrażliwia na dobro wspólne, które po prostu jest dobrem człowieka, dobrem rodziny ludzkiej. W ten sposób z Boga przychodzi nam przez Kościół prawdziwe wyzwolenie.

“Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie!”.

“Sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej”. Zachowujcie świadomość osobistej i społecznej odpowiedzialności za dziedzictwo Waszego Chrztu.

Trwajcie na drodze nadprzyrodzonego związku z Bogiem w Trójcy Przenajświętszej przez Maryję, Matkę Chrystusa, Boga Człowieka i naszą Matkę.

W rodzinach Waszych - chrześcijańskich, zbudowanych na sakramencie Małżeństwa - niech na pierwszym miejscu będzie miłość i życie.

Zachowujcie żywą więź z narodem i Kościołem: więź wiary, kultury, mowy ojczystej. Przyjmijcie to moje związane słowo. Przyjmijcie to napomnienie i pocieszenie Waszego Rodaka Papieża.

Przyjmijcie jego pozdrowienie i błogosławieństwo. Weźcie je dla siebie i dla wszystkich, których miłujecie. Zanieście je do Waszych domów, do rodzin, do parafii, dla dzieci, dla synów i córek, mężów i zon, dla sąsiadów, dla Waszych duszpasterzy, do środowisk pracy, do organizacji i stowarzyszeń.

Wszystkich oddaję w macierzyńska opiekę Jasnogórskiej Królowej Polski.

Pozdravljam ovdje nazočne Hrvate kao i sve Hrvate u Latinskoj America Vjeru i kulturu koju ste donijeli iz Hrvatske prenosite svojim potomcima da budu na korist narodu u kojem sada ivite. Hvalien Isus i Marija.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana